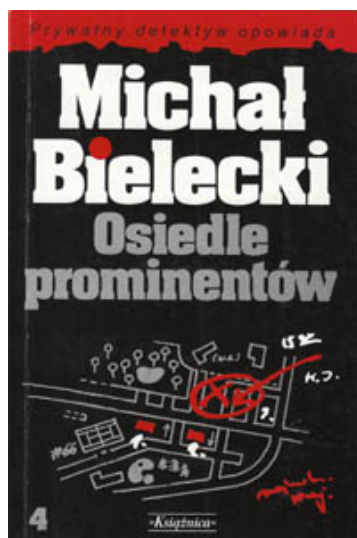


- Autor: **Bielecki Michał**
- Tytuł: **Osiedle Prominentów**
- Wydawnictwo: Wydawnictwo Książnica
- Seria: seria Prywatny detektyw opowiada
- Rok wydania: 1997
- Recenzent: [Iza Desperak](#)



Przypadkowe zwłoki z dziurą w plecach

Z bólem serca czyta się nieudolne próby odnalezienia się w nowej rzeczywistości bywszych tuzów powieści milicyjnej (z miłosierdzia nie wymienię ich nazwisk). Inni klasycy z kolei milczą. Nie doczekali się godnych następców, brak jest nowych autorów odnajdujących się w sprawdzonej formule osadzonego w realiach kryminału.

Wyjątkiem jest Michał Bielecki, opisujący przygody prywatnego detektywa pracującego dla agencji „Kruk”, byłego policjanta, zresztą noszącego imię i nazwisko autora. Być może bohater trochę za bardzo zatraća Chandlerowskim Marlowem, a autor niekoniecznie wznosi się na szczyty wyrafinowanej literatury, ale z powodzeniem umieszcza intrygujące zagadki w realiach trzeciej Rzeczypospolitej. Jak mówią chłopcy w szerokich spodniach wystający w bramach mojej dzielnicy, szacunek!

„Osiedle prominentów” to czwarty odcinek przygód Bieleckiego. Tym razem chodzi o tajemnicze zaginięcie Janusza Krzywosza - współwłaściciela firmy transportowej. Zaginiony lubiał sobie wypić, więc poszukiwanie na szlaku knajp wydaje się być racjonalną metodą na rozwiązanie problemu. Niestety, sytuacja wkrótce się komplikuje. Po pierwsze, okazuje się, że

zleceniodawca, kuzyn i współpracownik zaginionego, coś kręci. W dodatku z młodą i atrakcyjną prawniczką, która była związana z zaginionym. Następnie detektyw odnajduje w domu Krzywosza zwłoki z dziurą od noża w plecach – początkowo nie rozpoznane. Po jakimś czasie okazuje się, że to Priwałow, robiący jakieś interesy z zaginionym i jego firmą. Bielecki nadal szuka zaginionego, ale policja szuka mordercy.

Poszukiwania odbywają się na wielu płaszczyznach. Alkoholowe ciągoty Krzywosza owocują zwiezieniem przez pełnych dobrych chęci, ale bardziej umięśnionych niż myślących pracowników, do siedziby firmy „Kruk” wszystkich okolicznych pijaczków, co powoduje poważne perturbacje – firma zostaje wręcz zarzygana. Innym ciekawym aspektem prowadzonego dochodzenia jest właśnie tytułowe osiedle prominentów – okazuje się że wszyscy bohaterowie dramatu tam zamieszkujący w poprzednim ustroju pełnili ważne funkcje. Więc może tutaj należy szukać rozwiązania zagadki?

Pijaństwo, ciemne sprawy z przeszłości czy szemrane interesy? Gdzie leży przyczyna zniknięcia Krzywosza? Jeśli nie on zabił Priwałowa, jak chciałby wierzyć Bielecki, to kto i dlaczego? Odpowiedzi na te wszystkie pytania oczywiście nie zdradzę, by nie psuć przyjemności. Zdradzę jedynie, że choć przeczytałam w życiu wiele kryminałów, to tu rozwiązanie było dla mnie zaskoczeniem. To chyba największy komplement dla autora.